

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 21/2026 | 21 stycznia 2026

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Dzisiejsza młodzież jest obojętna? A to nastolatki zareagowali i uratowali człowieka

„Dzisiejsza młodzież tylko wpatrzona w telefon”?

Dzisiejsza młodzież jest obojętna? A to nastolatki zareagowali i uratowali człowieka



Młodzież bywa dziś często oceniana surowo i niesprawiedliwie. Tym razem jednak to właśnie młodzi ludzie pokazali, czym jest odpowiedzialność i empatia. W Górowie Iławeckim jeden telefon wystarczył, by pomoc dotarła na czas.

Nastolatki nie odwrócili wzroku i zadzwonili po pomoc

Do zdarzenia doszło podczas silnego mrozu. Temperatura spadła do około -15 stopni Celsjusza, a pod wiatą przy lokalu gastronomicznym siedział kompletnie pijany mężczyzna. Był wyraźnie wychłodzony, zdezorientowany i nie miał dokąd pójść.

Sytuację zauważyli nastolatki, którzy nie przeszli obojętnie. To oni skontaktowali się z policją i poprosili o pilną interwencję. Dzięki ich reakcji funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Bartoszycach szybko dotarli na miejsce.

Policjanci podjęli interwencję i zapewnili mężczyźnie

schronienie

Mundurowi zastali mężczyznę w złym stanie. Był bardzo zmarznięty i wymagał natychmiastowej pomocy. Policjanci zdecydowali o przewiezieniu go do policyjnego aresztu, gdzie spędził noc w bezpiecznych, ciepłych warunkach.

Jak informuje policja, o sytuacji mężczyzny zostaną powiadomione instytucje zajmujące się wsparciem osób w kryzysie bezdomności. Celem jest udzielenie mu dalszej pomocy, nie tylko doraźnej, ale również systemowej.

Policja apeluje do mieszkańców: reagujmy, gdy ktoś potrzebuje pomocy

Funkcjonariusze podkreślają, że w okresie zimowym każda taka sytuacja może zakończyć się tragicznie.

Wychłodzenie organizmu stanowi realne zagrożenie dla życia, szczególnie u osób pod wpływem alkoholu, samotnych i bez schronienia.

Policja apeluje do mieszkańców, by nie pozostawiali obojętni wobec osób potrzebujących pomocy. Jeden

telefon może zdecydować o czymś zdrowiu, a nawet życiu. Przykład nastolatków z Górowa Iławeckiego pokazuje, że odpowiedzialność społeczna nie ma wieku.

źródło: KPP Bartoszyce

Ciężarówka z trzodą chlewną wpadła do rowu. 12 sztuk padło



foto. KW PSP Olsztyn

Policjanci z drogówki interweniowali przy zdarzeniu drogowym z udziałem samochodu ciężarowego przewożącego trzodę chlewną. W wyniku wypadku część zwierząt padła, a kierowca został ukarany mandatem.

Wypadek ciężarówki z trzodą chlewną w rejonie miejscowości Pruski

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 19 stycznia 2026 roku, w rejonie miejscowości Pruski na terenie gminy Iłowo-Osada w powiecie działdowskim. Samochód ciężarowy marki Volvo, którym przewożono trzodę chlewną, przewrócił się na bok do przydrożnego rowu. Na miejsce natychmiast skierowano policjantów działdowskiej drogówki oraz służby ratunkowe.

Śliska nawierzchnia i zjazd na pobocze doprowadziły do wypadku

Jak ustalili funkcjonariusze, kierujący pojazdem ciężarowym podczas wymijania się z samochodem osobowym zjechał na pobocze. Zalegający tam śnieg spowodował utratę przyczepności, w wyniku czego pojazd zsunął się do rowu i przewrócił na bok. Warunki drogowe tego dnia były trudne, a śliska nawierzchnia znacząco zwiększała ryzyko niebezpiecznych sytuacji.

Część zwierząt padła, na miejscu weterynarz

W wyniku zdarzenia padło 12 sztuk trzody chlewnej. Pozostałe zwierzęta zostały zabezpieczone i przeniesione do innego pojazdu. Na miejscu obecny był lekarz weterynarii, a padłe zwierzęta zabezpieczyli przedstawiciele Powiatowej Inspekcji Weterynaryjnej do czasu przyjazdu firmy utylizacyjnej.

Mandat i punkty karne dla kierowcy przewożącego zwierzęta

Po zakończeniu czynności policjanci ukarali kierującego samochodem ciężarowym mandatem karnym w wysokości 1500 złotych oraz 10 punktami

karnymi. Ruch w rejonie zdarzenia był czasowo utrudniony.

Kolejna ciężarówka ze świniami w rowie

Do podobnego zdarzenia doszło również kilka dni wcześniej. 16 stycznia 2026 roku na drodze krajowej nr 15, na odcinku Lubawa – Nowe Miasto Lubawskie, ciężarówka przystosowana do przewozu zwierząt, chcąc uniknąć zderzenia z innym pojazdem, zjechała z jezdni i wpadła do przydrożnego rowu w rejonie ulicy Toruńskiej w Lubawie.

Pojazd przewoził świnie. Także wtedy część z nich padła.

39-latek zamienił dom w piekło. Dramat rodzeństwa z Mazur



fot. Policja. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Interwencja policji na Mazurach zakończyła się zatrzymaniem 39-letniego mężczyzny. Sprawa dotyczy przemocy wobec najbliższych i poważnych zarzutów. Decyzja prokuratora była szybka i stanowcza.

Interwencja policji po domowej

awanturze w Węgorzewie

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 18 stycznia 2026

roku, na terenie gminy Węgorzewo. Policjanci zostali wezwani do jednej z domowych interwencji, gdzie doszło do gwałtownej awantury pomiędzy rodzeństwem. Na miejscu funkcjonariusze zatrzymali 39-letniego mężczyznę, który – jak ustalono – był pod wpływem alkoholu.

Sytuacja wymagała natychmiastowej reakcji służb, a zebrane informacje wskazywały na realne zagrożenie dla domowników.

Groźby, przemoc i użycie niebezpiecznego narzędzia

Z ustaleń policjantów wynika, że mężczyzna miał kierować groźby pozbawienia życia wobec swojego brata, trzymając przy tym nóż. W trakcie awantury doszło również do przemocy fizycznej. Brat został zaatakowany, a siostra – uderzona i popchnięta, w wyniku czego doznała obrażeń ciała.

Zarzuty wobec 39-latka

Po zatrzymaniu 39-latka funkcjonariusze zgromadzili materiał dowodowy, który pozwolił na przedstawienie mu zarzutów gróźb karalnych, naruszenia nietykalności cielesnej oraz spowodowania uszczerbku

na zdrowiu.

Policjanci skierowali do Prokuratury Rejonowej w Giżycku wniosek o zastosowanie środków zapobiegawczych wobec podejrzanego.

Decyzja prokuratora i zastosowane środki

W poniedziałek, 19 stycznia 2026 roku, prokurator zdecydował o objęciu mieszkańca gminy Węgorzewo policyjnym dozorem. Oznacza to obowiązek regularnego stawiennictwa w jednostce policji, a także zakaz zbliżania się i kontaktowania z pokrzywdzonym rodzeństwem.

Dodatkowo wydano nakaz natychmiastowego opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania oraz zakaz zbliżania się do lokalu.

Grozi mu kara więzienia

Za czyny, które zarzuca się 39-latkowi, grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności. Sprawa będzie miała swój dalszy bieg przed organami ścigania.

źródło: KPP Węgorzewo

Kolej przygotowała ofertę na ferie. Tanie bilety i więcej połączeń także dla Warmii i Mazur



Ferie zimowe dopiero się zaczęły, na kolei już zrobiło się gorąco. Przewoźnicy nie tylko zwiększają liczbę połączeń, ale też sięgają po najmocniejszy argument - ceny, które mają przyciągnąć pasażerów skuteczniej niż jakakolwiek kampania reklamowa. Są bilety za 1 zł, są przejazdy za kilka złotych i są oferty, które pozwalają podróżować przez cały tydzień niemal bez ograniczeń.

Ferie zimowe 2026 ruszyły. Pierwsze województwa już mają przerwę od nauki

W poniedziałek 19 stycznia 2026 roku rozpoczęła się pierwsza tura ferii zimowych. Obejmuje województwa: mazowieckie, pomorskie, podlaskie, świętokrzyskie oraz warmińsko-mazurskie. Uczniowie z tych regionów wrócą do szkół dopiero 1 lutego. Kolejne tury zaplanowano na 2-15 lutego oraz 16 lutego-1 marca. To oznacza kilka tygodni wzmożonego ruchu turystycznego i ogromne zainteresowanie transportem publicznym. Kolejowi przewoźnicy postanowili wykorzystać ten moment i przygotowali ofertę, która może realnie zmienić plany wielu rodzin.

PKP Intercity kusi zniżkami i biletami już od 4 zł

PKP Intercity stawia w czasie ferii na połączenie większej dostępności z atrakcyjnymi cenami biletów. Jedną z kluczowych ofert jest „Taniej z bliskimi”, która

umożliwia uzyskanie 30-procentowej zniżki przy podróży w grupie od dwóch do sześciu osób. Warunek jest jeden – bilet trzeba kupić najpóźniej siedem dni przed planowanym wyjazdem.

Dla posiadaczy Karty Dużej Rodziny przygotowano ofertę „Duża Rodzina”, również z rabatem sięgającym 30 procent, pod warunkiem że wspólnie podróżują co najmniej dwie osoby uprawnione do zniżki. W sprzedaży dostępne są także bilety rodzinne, ulgi dla seniorów oraz stała możliwość bezpłatnych przejazdów dla dzieci do 4. roku życia w drugiej klasie pociągów krajowych.

Największe emocje budzi jednak tzw. „Zimowy rozkład korzyści”, w ramach którego ceny promocyjnych biletów zaczynają się już od 4 zł. Oferta dotyczy wybranych połączeń, a liczba miejsc w najniższych cenach jest ograniczona, co dodatkowo podnosi temperaturę zainteresowania.

Bilet za złotówkę w Polregio. Promocja, która wywołała poruszenie

Jeszcze dalej poszło Polregio. W Małopolsce od 19 stycznia dzieci i młodzież mogą korzystać z pociągów regionalnych, kupując bilet za symboliczną złotówkę. Promocja funkcjonuje pod nazwą „Małopolski bilet na ferie” i obowiązuje jako bilet dobowy.

Na Opolszczyźnie wprowadzono z kolei tygodniowy bilet za 20 zł, z którego mogą korzystać uczniowie i studenci. Dla tych, którzy planują krótsze wyjazdy, przygotowano również ofertę weekendową. W jej ramach można podróżować bez limitu od piątkowego wieczoru do poniedziałkowego poranka w cenie od 48 do 59 zł. Takie ceny sprawiają, że dla wielu osób podróż pociągiem przestaje być alternatywą, a zaczyna być oczywistym wyborem.

Natomiast w ramach promocji Polregio „Połączenie w dobrej cenie” bilety na kursy z Olsztyna do Olsztynka dostępne są w cenie 6 złotych.

Więcej pociągów do Zakopanego, Trójmiasta i dużych miast. Kolej szykuje się na najazd turystów

Promocje cenowe to jedno, ale przewoźnicy przygotowali się również operacyjnie. PKP Intercity wzmacnia siatkę połączeń do najpopularniejszych zimowych kierunków. Zakopane ma być dostępne niemal z każdego regionu kraju, m.in. dzięki pociągom Pendolino oraz składom ekspresowym z Warszawy, Trójmiasta i Kaszuba.

Zwiększona liczba połączeń dotyczy także tras między największymi aglomeracjami. Na linii Warszawa-Trójmiasto zaplanowano kursowanie 15 par pociągów Pendolino i składów o podwyższonym standardzie oraz 10 par połączeń ekonomicznych. Dodatkowe pociągi pojawią się na trasach z Olsztyna do Warszawy, Trójmiasta i Poznania, z Białegostoku do Olsztyna, Warszawy i Krakowa oraz z Kielc do Wrocławia.

To nie tylko odpowiedź na sezon turystyczny, ale też wyraźny sygnał: kolej chce realnie przejąć pasażerów, którzy dotąd wybierali samochód.

Ferie mogą wyglądać inaczej niż zwykle. Kolej wchodzi do gry na serio

Skala promocji i liczba dodatkowych połączeń pokazują, że w tym sezonie walka o pasażera toczy się na poważnie. Bilety za złotówkę, przejazdy za kilka złotych i możliwość nielimitowanych podróży przez weekend lub tydzień sprawiają, że planowanie zimowego wypoczynku zaczyna się dziś nie od sprawdzania cen paliwa, ale od rozkładu jazdy pociągów.

Dla wielu rodzin, studentów i młodych ludzi to może być pierwszy moment, gdy kolej nie jest kompromisem, lecz najatrakcyjniejszą opcją. A to może oznaczać, że tej zimy na peronach zrobi się tłoczniej niż kiedykolwiek wcześniej.

źródło: polregio.pl, rynek-kolejowy.pl, intercity.pl/pl, businessinsider.com.pl, g.pl

Prezydent Olsztyna zapowiada: schron i garaż podziemny zamiast Szubienic w centrum



W centrum Olsztyna szykują się duże zmiany. Prezydent miasta zapowiedział nową koncepcję zagospodarowania jednego z najbardziej kontrowersyjnych miejsc. W grę wchodzi rozwiązanie, które mają połączyć funkcję użytkową z bezpieczeństwem mieszkańców.

Prezydent Szewczyk zapowiada: Szubienice do demontażu

Sprawa przyszłości Pomnika Wyzwolenia Ziemi Warmińsko-Mazurskiej, potocznie nazywanego Szubienicami, od lat wywołuje emocje wśród mieszkańców. Prezydent Robert Szewczyk potwierdził, że monument zostanie rozebrany.

Decyzja jest efektem konsultacji z zespołem eksperckim, a sam pomnik nie zniknie całkowicie z pamięci miasta. Jego elementy mają zostać zachowane i w przyszłości wykorzystane jako część nowego zagospodarowania tego terenu.

„Pomnik zostanie zdemontowany i w kolejnym etapie stanie się elementem nowej przestrzeni publicznej” – mówił prezydent na antenie Radia Olsztyn.

Schron i garaż podziemny w

centrum miasta

Kluczowym elementem planu jest to, co ma powstać pod ziemią. Władze Olsztyna chcą wybudować nowoczesne miejsca schronienia dla ludności, połączone z garażem podziemnym. Jak podkreślił prezydent, taka funkcja była od lat przewidywana w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego dla tego obszaru.

„Te obiekty muszą mieć podwójne zastosowanie – służyć na co dzień, ale być gotowe do użycia w momentach zagrożenia” – zaznaczył Robert Szewczyk na antenie Radia Olsztyn.

Kiedy ruszą prace przy budowie parkingu i schronu?

Miasto zakłada, że prace projektowe rozpoczną się w przyszłym roku. Samorząd liczy na środki z programów rządowych przeznaczonych na budowę i modernizację obiektów ochrony ludności. Równolegle planowane jest ogłoszenie konkursu

architektonicznego, który ma wskazać ostateczny wygląd nowego placu nad schronami i garażem.

Nowy plac publiczny zamiast pomnika Armii Czerwonej

Po zakończeniu inwestycji teren obecnych Szubienic ma zmienić się w ogólnodostępny plac miejski. W założeniach ma to być przestrzeń spotkań, rekreacji i niewielkich wydarzeń kulturalnych, pełniąca jednocześnie funkcję symboliczną poprzez zachowane elementy historyczne.

Władze miasta podkreślają, że nowa koncepcja ma zakończyć wieloletni spór wokół pomnika i nadać temu miejscu funkcję odpowiadającą współczesnym potrzebom mieszkańców.

Schrony także pod nowym stadionem

Budowa schronów w Olsztynie nie ma ograniczyć się tylko do centrum miasta. Jedno z takich miejsc ma powstać również pod trybunami nowego stadionu miejskiego. Ma to być element szerszej koncepcji łączenia dużych inwestycji miejskich z infrastrukturą

bezpieczeństwa.

Miasto poinformowało już o uruchomieniu postępowania o finansowanie inwestycji w łącznej wysokości 254,6 mln zł. Składają się na nie dwa produkty bankowe: kredyt inwestycyjny w kwocie 207 mln zł oraz kredyt obrotowy na sfinansowanie podatku VAT w wysokości 47,6 mln zł.

Za realizację odpowiada miejska spółka Hala Olsztyn, która zajmie się koordynacją projektu.

Ile schronów jest w Olsztynie?

Według danych ratusza w Olsztynie funkcjonuje obecnie 61 schronów i 3 miejsca ukrycia, które mogą pomieścić niespełna 7 tysięcy osób. Przy ponad 150 tysiącach mieszkańców oznacza to zabezpieczenie jedynie dla około 4 procent populacji miasta.

W ostatnich latach z mapy Olsztyna zniknęły także dwa istotne schrony – pod dawnym dworcem kolejowym oraz pod budynkiem Telekomunikacji Polskiej. Nowe inwestycje mają stopniowo poprawić ten bilans.

źródło: Radio Olsztyn

Dotacje latami trafiały do oszustów zamiast do rolników. Urzędnicy dawali się nabrać



Sprawa ciągnęła się latami, a skala procederu zaskoczyła nawet doświadczonych śledczych. Setki działek, fałszywe oświadczenia i pieniądze z publicznych funduszy, które nie powinny nigdy trafić na ich konta. Teraz zapadły konkretne decyzje: są zatrzymania, zarzuty i zabezpieczenie majątku.

* wideo

Policjanci z Mrągowa rozpracowali skomplikowany mechanizm wyłudzenia dotacji

Sprawą zajmowali się funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Mrągowie pod nadzorem prokuratury. Postępowanie wymagało analizy obszernej dokumentacji oraz współpracy z wieloma instytucjami. Śledczy ustalili, że podejrzani wprowadzali w błąd pracowników Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa m.in. co do własności lub faktycznego użytkowania działek rolnych wskazywanych we wnioskach o przyznanie płatności.

Postępowanie obejmowało aż 438 działek ewidencyjnych zlokalizowanych na terenie różnych województw i powiatów. Proceder, według ustaleń śledczych, trwał od 2013 do 2022 roku. W tym czasie

podejrzani mieli bezprawnie uzyskać ponad 500 tysięcy złotych ze środków publicznych.

Zawiadomienie wpłynęło w grudniu 2024 roku. Od tego momentu ruszyły intensywne czynności

Po przyjęciu zawiadomienia w grudniu 2024 roku policjanci niezwłocznie rozpoczęli weryfikację zgłoszenia. Funkcjonariusze, działając w ścisłej współpracy z prokuratorami, zgromadzili obszerny materiał dowodowy, który pozwolił dokładnie odtworzyć sposób działania sprawców.

W toku postępowania ustalono, że z procederem związani są dwaj mieszkańcy powiatu olsztyńskiego – 59-letni i 49-letni mężczyzna. Zebrane dowody były na tyle jednoznaczne, że zapadła decyzja o zatrzymaniu podejrzanych.

Zatrzymanie i doprowadzenie do prokuratury. Podejrzani usłyszeli zarzuty

We wtorek, 20 stycznia 2026 roku, funkcjonariusze pionu kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Mrągowie zatrzymali obu mężczyzn. Następnie zostali oni doprowadzeni do Prokuratury Okręgowej w Olsztynie, gdzie przedstawiono im zarzuty.

59-latek usłyszał 33 zarzuty dotyczące m.in. osiągnięcia korzyści majątkowej, uczynienia z przestępczego procederu stałego źródła dochodu oraz przedkładania nierzetelnych oświadczeń w sprawach mających kluczowe znaczenie dla uzyskania wsparcia finansowego. 49-letni mężczyzna usłyszał 16 podobnych zarzutów związanych z udziałem w

procederze.

Prokuratura zastosowała dozór i zabezpieczyła majątek o wartości 700 tysięcy złotych

Wobec obu podejrzanych prokurator zastosował środki zapobiegawcze w postaci dozoru, które mają zabezpieczyć prawidłowy tok dalszego śledztwa. Jednocześnie dokonano zabezpieczenia majątkowego na łączną kwotę 700 tysięcy złotych. Za zarzucane czyny obu mężczyznom grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności. Śledztwo w sprawie ma charakter rozwojowy.

źródło: KPP Mrągowo

Paraliż na drodze krajowej: uszkodzone słupy i zerwana linia energetyczna



Kierowcy jadący drogą krajową nr 54 musieli liczyć się z poważnymi utrudnieniami, służby przez dłuższy czas zabezpieczały miejsce potencjalnie niebezpieczne dla wszystkich uczestników ruchu.

Uszkodzone słupy energetyczne i zerwana linia na drodze

krajowej nr 54

Do zdarzenia doszło we wtorek 20 stycznia w miejscowości Glinka w gminie Braniewo. Na odcinku drogi krajowej nr 54 uszkodzone zostały słupy

energetyczne oraz linia przesyłowa. Skala zagrożenia była na tyle poważna, że konieczna była natychmiastowa interwencja służb.

Na miejsce skierowano strażaków z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Braniewie, którzy wspólnie z funkcjonariuszami policji zabezpieczali teren zdarzenia. Uszkodzona infrastruktura energetyczna stwarzała realne zagrożenie zarówno dla kierowców, jak i pieszych.

Kto uszkodził słupy i linię energetyczną?

Jak informują służby, sprawca zdarzenia oddalił się z miejsca przed przyjazdem patrolu. Okoliczności uszkodzenia słupów oraz tożsamość osoby odpowiedzialnej za zdarzenie są obecnie wyjaśniane. Policjanci prowadzili czynności współpracując ze strażą pożarną.

Ruch na DK54 został wstrzymany, kierowcy musieli korzystać z objazdów

Ze względu na uszkodzoną linię energetyczną i zagrożenie porażeniem prądem podjęto decyzję o czasowym wstrzymaniu ruchu na drodze krajowej nr 54. Wyznaczono objazdy, a kierowcy musieli liczyć się z opóźnieniami.

Na miejscu pracowali również pracownicy zakładu energetycznego, którzy zajęli się naprawą uszkodzonej infrastruktury. Ich działania były kluczowe dla przywrócenia bezpieczeństwa i normalnego funkcjonowania drogi. W akcję włączyli się także strażacy ochotnicy z jednostki OSP Braniewo, którzy wsparli działania zabezpieczające oraz organizacyjne.

Jedno zdarzenie wystarczyło, by sparaliżować ważną trasę w powiecie

Sytuacja z Glinki pokazuje, jak szybko może dojść do poważnych utrudnień na drogach i jak duże znaczenie ma szybka reakcja służb. Uszkodzenie infrastruktury energetycznej to nie tylko problem techniczny, ale realne zagrożenie dla życia i zdrowia. Sprawa dotycząca sprawcy zdarzenia pozostaje rozwojowa.

Sąd z Giżycka zakwestionował rozwód. W tle spór o „neosędziów” i instrukcje z komunikatora



Sąd Rejonowy w Giżycku uznał, że wyrok rozwodowy byłych małżonków formalnie nie istnieje z powodu udziału tzw. neosędziego w składzie orzekającym. Sprawa wywołała reakcję ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka, ale także kontrowersje po publikacjach sugerujących możliwe zakulisowe działania części środowiska sędziowskiego.

Sąd odmówił podziału majątku po rozwodzie

Sąd Rejonowy w Giżycku oddalił wniosek byłych małżonków o podział majątku wspólnego. Powodem była ocena sądu, że brak jest skutecznego orzeczenia rozwodowego, które mogłoby stanowić podstawę dalszego postępowania.

Postanowienie zapadło na początku roku (12 stycznia) i nie jest prawomocne. W praktyce oznacza jednak, że sąd potraktował strony tak, jakby formalnie nigdy nie doszło do rozwiązania małżeństwa.

Neosędzia jako przyczyna zakwestionowania wyroku

W uzasadnieniu wskazano, że w składzie orzekającym w sprawie rozwodowej zasiadał sędzia powołany po 2017 roku, przy udziale Krajowej Rady Sądownictwa w nowym kształcie. To właśnie ten fakt – zdaniem sądu – mógł skutkować wadą orzeczenia.

„To dramat dla stron postępowania”

Decyzja sądu z Giżycka spotkała się z krytyką praktyków prawa. Wskazują oni, że skutki takich rozstrzygnięć dotyczą bezpośrednio obywateli, którzy latami funkcjonowali w przekonaniu, że ich sytuacja prawna jest uregulowana.

„Spotkałem się z podobną sytuacją w jednej z własnych spraw, gdzie sąd uznał, że małżonkowie nadal są małżeństwem. To dramat dla stron, które muszą przechodzić całą procedurę od nowa” – mówił na antenie Radia Olsztyn radca prawny Piotr Pogorzelski.

Minister Żurek: to destabilizacja orzecznictwa

Do sprawy odniósł się minister sprawiedliwości i prokurator generalny Waldemar Żurek. W komentarzu opublikowanym w serwisie X podkreślił, że decyzja sądu z Giżycka pokazuje skalę problemu.

Sprawa, w której wyrok rozwodowy został uznany za nieistniejący z powodu udziału neosędziego, pokazuje coś bardzo niepokojącego.

Kryzys związany z neosędziami wchodzi dziś w najwrażliwsze obszary życia obywateli. W sprawy rodzinne, majątkowe, w podstawowe poczucie bezpieczeństwa...

— Waldemar Żurek (@w_zurek) January 19, 2026

linię działań.

Kasta na What'sApp. Sędzia Paweł Juszczyński, jak widać, znalazł godnych naśladowców. W Giżycku. Czy pani sędzia, która uznała wyrok rozwodowy za nieistniejący i tym samym zablokowała podział majątku, była na tej tajnej grupie? pic.twitter.com/QKfVgieHPq

— Jakub M. Iwaniec (@IwaniecKuba) January 20, 2026

WhatsApp i zarzuty o „drugie dno” sprawy

Nowy wątek do sprawy wniosły publikacje portalu wPolityce.pl. Sędzia Jakub Iwaniec opublikował w mediach społecznościowych screen wiadomości, która miała krążyć na komunikatorze WhatsApp. Jej autorem – według relacji – miał być sędzia Paweł Juszczyński.

Z treści wiadomości miało wynikać, że część sędziów rozważała kwestionowanie orzeczeń wydawanych przez tzw. neosędziów oraz wzywanie ich do rezygnacji z orzekania. Iwaniec zasugerował, że decyzja sądu w Giżycku może wpisywać się w szerszą

Reakcje środowisk prawniczych

Do sprawy odniosło się również stowarzyszenie „Prawnicy dla Polski”, które wezwało do jej wyjaśnienia przez prokuraturę. Organizacja postawiła pytania o możliwą koordynację działań sędziów oraz wpływ nieformalnych grup na treść orzeczeń.

Podkreślono jednocześnie, że jeśli zarzuty miałyby się potwierdzić, sprawa z Giżycka nabrałaby zupełnie innego wymiaru niż wyłącznie spór ustrojowy.

źródło: [olsztyn.com.pl/Radio Olsztyn/wPolityce](https://olsztyn.com.pl/Radio%20Olsztyn/wPolityce)

Pilny alert RCB: smog na Mazurach i w innych regionach Polski



Rządowe Centrum Bezpieczeństwa wydało pilny alert dotyczący smogu. W środę 21 stycznia prognozowana jest zła jakość powietrza związana z wysokim stężeniem pyłu PM10. Ostrzeżenie obejmuje Mazury oraz kilka innych regionów kraju. Służby apelują o unikanie aktywności na zewnątrz.

Alert RCB - zagrożenie smogiem PM10

Rządowe Centrum Bezpieczeństwa poinformowało o prognozowanej złej jakości powietrza w dniu 21 stycznia 2026 roku. Alert dotyczy podwyższonych stężeń pyłu zawieszonego PM10, które mogą negatywnie wpływać na zdrowie, zwłaszcza dzieci, seniorów oraz osób z chorobami układu oddechowego i krążenia.

„Uwaga! Dziś (21.01) prognozowana jest zła jakość powietrza w zakresie pyłu zawieszonego PM10 (smog). Unikaj aktywności na zewnątrz” – przekazało RCB.

Gdzie obowiązuje ostrzeżenie o smogu?

Alert RCB został wysłany do odbiorców przebywających na terenie:

- powiatu tomaszowskiego i radzyńskiego (woj. lubelskie),
- Białystok, Łomża oraz Suwałki (woj. podlaskie),
- Kraków oraz powiatów nowotarskiego, oświęcimskiego, krakowskiego i wielickiego (woj. małopolskie),
- powiatu ełckiego (woj. warmińsko-mazurskie).

Aktualizacja alertu RCB

RCB poinformowało również o rozszerzeniu obszaru obowiązywania ostrzeżenia. Alert został dodatkowo wysłany do mieszkańców powiatu otwockiego w województwie mazowieckim.

„Alert RCB został rozszerzony o kolejne obszary objęte złą jakością powietrza” – przekazano w komunikacie.

Zalecenia dla mieszkańców

W związku z prognozowaną złą jakością powietrza służby apelują do mieszkańców o zachowanie ostrożności. Zaleca się rezygnację ze spacerów oraz przebywania na świeżym powietrzu, a także unikanie uprawiania sportu i intensywnej aktywności fizycznej

na zewnątrz. W miarę możliwości warto również ograniczyć wietrzenie mieszkań i domów, aby zmniejszyć ilość zanieczyszczeń dostających się do pomieszczeń.

źródło: RCB

Straż Miejska z Olsztyna zapuka do drzwi mieszkańców. Trwają kontrole



fot. Straż Miejska w Olsztynie

Straż Miejska w Olsztynie prowadzi kontrole na terenie miasta, obejmujące zarówno gospodarstwa domowe, jak i podmioty gospodarcze. Funkcjonariusze działają na podstawie protokołów, reagując nie tylko rutynowo, ale także na sygnały przekazywane przez mieszkańców.

Kontrole prowadzone na terenie Olsztyna

Jak informuje Straż Miejska w Olsztynie, od początku 2026 roku przeprowadzono już 60 kontroli. Działania obejmują zarówno nieruchomości prywatne, jak i obiekty, w których prowadzona jest działalność gospodarcza na terenie Olsztyna.

Część wizyt ma charakter planowy, jednak znacząca liczba kontroli jest efektem zgłoszeń przekazywanych przez mieszkańców. Każda interwencja realizowana jest zgodnie z obowiązującymi procedurami i

dokumentowana w formie protokołu.

Jak wypadają mieszkańcy Olsztyna?

Zdecydowana większość dotychczasowych kontroli nie wykazała żadnych nieprawidłowości. Funkcjonariusze potwierdzają, że mieszkańcy w przeważającej mierze przestrzegają obowiązujących zasad.

Sporządzane protokoły potwierdzają, że osoby kontrolowane stosują się do przepisów, co świadczy o rosnącej świadomości i odpowiedzialnym podejściu do

wspólnych zasad.

zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Ujawnione przypadki nieprawidłowości

Podczas części kontroli ujawniono jednak naruszenia przepisów. Dotyczyły one głównie podmiotów gospodarczych, w tym zakładów stolarskich. W takich przypadkach stwierdzono spalanie niedozwolonych materiałów, w szczególności odpadów z płyt wiórowych.

Wobec osób i podmiotów, u których stwierdzono nieprawidłowości, podejmowane są dalsze kroki

Straż Miejska zapowiada kolejne działania

Straż Miejska zapowiada, że kontrole będą kontynuowane w kolejnych tygodniach. Funkcjonariusze podkreślają, że działania te mają charakter systematyczny, a każdy sygnał od mieszkańców jest analizowany i sprawdzany.

Mieszkańcy mogą nadal zgłaszać swoje uwagi i podejrzenia, mając świadomość, że każda interwencja realizowana jest w oparciu o procedury i dokumentację.

Znana sieć opuszcza galerię na Mazurach. Coraz więcej lokali pustoszeje



Znana sieć handlowa kończy działalność w Galerii Mazurskiej w Ostródzie, a w tym samym czasie na rynku pojawia się coraz więcej ofert sprzedaży i wynajmu lokali w tym obiekcie. Ogłoszenia pokazują skalę zmian, z jakimi mierzy się handel na Mazurach.

Galeria Mazurska w Ostródzie – coraz więcej lokali trafia na rynek

Galeria Mazurska, otwarta w 2013 roku, była jedną z

najważniejszych inwestycji handlowych w Ostródzie. Dziś coraz częściej pojawia się w kontekście ogłoszeń nieruchomości, a nie nowych otwarć sklepów.

W budynku na wielu witrynach spotkać można

ogłoszenia dotyczące ofert najmu lub likwidacji sklepów. W serwisach ogłoszeniowych opublikowano kilka aktywnych ofert dotyczących lokali użytkowych znajdujących się w galerii. Dotyczą one zarówno niewielkich powierzchni handlowych, jak i dużych lokali po znanych markach.

Znana sieć handlowa opuszcza Galerię Mazurską w Ostródzie

Jednym z najbardziej widocznych sygnałów zmian jest likwidacja sklepu sieci CCC. Lokal po znanej marce obuwniczej również został objęty ofertą sprzedaży, co potwierdzają ogłoszenia biur nieruchomości.

To właśnie po dawnym sklepie CCC dostępny jest jeden z największych lokali w galerii, o powierzchni przekraczającej 500 m².

Oferty sprzedaży i wynajmu. Metraże i ceny

Analiza dostępnych ogłoszeń pokazuje dużą rozpiętość ofert. Na rynku pojawiły się m.in.:

- lokal o powierzchni ok. 53 m² w cenie około 390 tys. zł,
- lokal gastronomiczny o powierzchni blisko 70 m², wyceniony na ponad 540 tys. zł,
- lokal handlowy o powierzchni 126 m² w cenie niespełna 600 tys. zł,
- duży lokal po sklepie sieciowym o powierzchni ponad 500 m², którego cena przekracza 5 mln zł.

Wszystkie nieruchomości znajdują się w tym samym obiekcie przy ul. Jana Pawła II i są oferowane przez biura nieruchomości. W opisach podkreślana jest

lokalizacja w centrum miasta, układ typu open space oraz możliwość prowadzenia działalności handlowej lub usługowej.

Co mówią ogłoszenia o kondycji galerii?

Liczba i charakter ofert wskazują, że Galeria Mazurska przechodzi okres intensywnych zmian. Pojawienie się na rynku lokali po znanych markach sugeruje problemy z utrzymaniem pełnego obłożenia powierzchni handlowej.

Jednocześnie ceny – szczególnie w przypadku większych lokali – pokazują, że właściciele wciąż liczą na znalezienie inwestorów gotowych zaryzykować działalność w tej lokalizacji.

Inne obiekty handlowe w Ostródzie przyciągają klientów i najemców

Na sytuację Galerii Mazurskiej wpływa również rosnąca konkurencja ze strony innych obiektów handlowych działających na terenie Ostródy. W ostatnich latach znacząco wzmocniły swoją pozycję m.in. BIG Ostróda oraz Port A-Centrum, które oferują łatwiejszy dojazd, bezpłatne parkingi oraz dostęp do dużych sklepów w formule parków handlowych. To właśnie tam część sieci handlowych i klientów przeniosła swoją aktywność zakupową.

W efekcie tradycyjne galerie, zlokalizowane bliżej centrum miasta, coraz częściej muszą konkurować nie tylko ofertą, ale również kosztami prowadzenia działalności i elastycznością powierzchni.

źródło: Nasz Głos Ostóda/otodom.pl

TIR z Rosji trafił do szczegółowej kontroli. Towar ukryto w nietypowym miejscu



fot. KAS

Na pierwszy rzut oka była to rutynowa kontrola na granicy. Ciężarówka, dokumenty, standardowe pytania. Dopiero dokładna analiza i doświadczenie funkcjonariuszy sprawiły, że pojazd skierowano do szczegółowego sprawdzenia. To, co znaleziono w konstrukcyjnych elementach naczepy, zaskoczyło celników.

Kontrola na granicy w Grzechotkach ujawniła 6,7 tysiąca sztuk nielegalnych papierosów

Do zdarzenia doszło w piątek 16 stycznia 2026 roku na przejściu granicznym w Grzechotkach. Funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej z Oddziału Celnego w Grzechotkach kontrolowali pojazd ciężarowy wjeżdżający z Rosji do Polski. W trakcie czynności ujawniono łącznie 6,7 tysiąca sztuk nielegalnych papierosów.

Towar nie był przewożony w typowych skrytkach. Kontrabanda została rozlokowana w kilku miejscach pojazdu, co miało utrudnić jej wykrycie podczas rutynowej kontroli.

Papierosy ukryte w aluminiowych profilach naczepy oraz w kabinie kierowcy

Nielegalne wyroby tytoniowe były schowane w aluminiowych profilach konstrukcyjnych naczepy, które na co dzień służą do zabezpieczania przewożonego towaru. Dodatkowe paczki papierosów znajdowały się również w kokpicie kabiny kierowcy.

Taki sposób ukrycia kontrabandy świadczy o przemyślanym działaniu i próbie wykorzystania elementów pojazdu, które rzadko wzbudzają podejrzenia podczas powierzchownej kontroli.

Pojazd trafił do kontroli szczegółowej po analizie ryzyka

przeprowadzonej przez funkcjonariuszy

Ciężarówka została skierowana do szczegółowej kontroli na podstawie wewnętrznej analizy przeprowadzonej przez funkcjonariuszy oddziału. To właśnie doświadczenie i wcześniejsze rozpoznanie pozwoliły wytypować pojazd jako potencjalnie podejrzany.

W działania zaangażowany został także przewodnik z psem służbowym wyszkolonym do wykrywania wyrobów tytoniowych. Czworonożna funkcjonariuszka Sira odegrała kluczową rolę w ujawnieniu miejsc, w których ukryto kontrabandę.

Kierowca był jednocześnie właścicielem firmy transportowej i odpowie za wykroczenie skarbowe

Jak informuje Izba Administracji Skarbowej w Olsztynie, sprawcą wykroczenia okazał się obywatel Polski. Mężczyzna kierował pojazdem i jednocześnie był właścicielem firmy transportowej.

Za popełnione wykroczenie został ukarany mandatem karnym w wysokości 8,8 tysiąca złotych. Sprawa pokazuje, że próby przemytu nadal przybierają coraz bardziej zaskakujące formy, a służby graniczne nieustannie doskonalą metody ich wykrywania.

Sprzęt wart ponad 10 tys. zł skradziony na imprezie WOŚP pod Olsztynem



To miało być święto motoryzacji i pomagania. Emocje, licytacje, zbiórka pieniędzy dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Dla jednego z uczestników niedzielne wydarzenie zakończyło się jednak zupełnie inaczej. Sprawą szybko zajęli się policjanci, a finał ich działań przyniósł konkretny zwrot.

* wideo

Podczas wydarzenia WOŚP w gminie Dywity doszło do

kradzieży sprzętu wartego ponad 10 tysięcy złotych

Do zdarzenia doszło w niedzielę 18 stycznia 2026 roku podczas wydarzenia motoryzacyjnego organizowanego na terenie gminy Dywity, które połączone było ze zbiórką pieniędzy na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Jednym z punktów programu były licytacje charytatywne. Podczas tej imprezy pokrzywdzony, mieszkaniec województwa mazowieckiego, stracił sprzęt elektroniczny oraz inne przedmioty o łącznej wartości przekraczającej 10 tysięcy złotych.

Zgłoszenie wpłynęło dzień później. Policjanci natychmiast rozpoczęli intensywne działania

Zawiadomienie o kradzieży trafiło do policjantów Wydziału do Walki z Przestępczością Przeciwko Mieniu Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie w poniedziałek 19 stycznia. Analizowali zapisy monitoringu, sprawdzali miejsca logowania się skradzionego sprzętu i pozostawali w stałym kontakcie z pokrzywdzonym, który przebywał w innym mieście. Zebrane informacje pozwoliły w krótkim czasie wytypować osobę mogącą mieć związek z przestępstwem.

Trop doprowadził do 50-letniego mieszkańca gminy Barczewo

Na podstawie wykonanych ustaleń policjanci zatrzymali 50-letniego mieszkańca gminy Barczewo. W trakcie czynności funkcjonariusze odzyskali skradzione podczas wydarzenia mienie. To nie był jednak koniec ustaleń. W mieszkaniu zatrzymanego policjanci znaleźli również inne przedmioty pochodzące z przestępstw, do których dochodziło na terenie całego województwa warmińsko-mazurskiego. To sprawiło, że sprawa szybko nabrała szerszego charakteru.

Siedem zarzutów dla zatrzymanego. Policja podkreśla, że sprawa jest rozwojowa

50-latek usłyszał łącznie siedem zarzutów dotyczących kradzieży oraz usiłowania kradzieży z włamaniem. Jak informują policjanci, postępowanie ma charakter rozwojowy, a funkcjonariusze docierają do kolejnych osób pokrzywdzonych. Za zarzucane czyny mężczyzna odpowie przed sądem. Policja nie wyklucza, że lista zarzutów może się jeszcze wydłużyć wraz z napływem kolejnych zgłoszeń.

źródło: KMP Olsztyn

Najlepsza położna Warmii i Mazur pracuje w Olsztynie. Pacjentki nazywają ją „aniołem”



fot. Pixabay. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Czasem o zwycięstwie nie decyduje kampania, reklama ani nazwisko. Decydują emocje, zaufanie i doświadczenia kobiet, które pamiętają konkretne wsparcie w najważniejszych momentach życia. Tak właśnie było w tegorocznej edycji ogólnopolskiego konkursu „Położna na medal”, w którym mieszkanki regionu wskazały swoją liderkę.

Internauci oddali ponad 16,5 tysiąca głosów w konkursie „Położna na medal”

Znamy laureatki 12. edycji ogólnopolskiego konkursu społeczno-edukacyjnego „Położna na medal”, realizowanego od 2014 roku przez firmę Natalis. W głosowaniu wzięły udział setki położnych z całej Polski, a internauci oddali łącznie ponad 16,5 tysiąca głosów. Celem inicjatywy jest promowanie wysokich standardów opieki okołoporodowej oraz docenienie specjalistek, które wyróżniają się empatią, profesjonalizmem i zaangażowaniem.

W tegorocznej edycji udział wzięły 423 położne. Najwięcej głosów w skali kraju zdobyła Emilia Wagner z Lublina, drugie miejsce zajęła Anna Reszuta z Białegostoku, a trzecie Małgorzata Firej z Rzeszowa. Równolegle wyłoniono także zwyciężczynie w poszczególnych województwach.

Mariola Tanajewska z Olsztyna najlepszą położną Warmii i Mazur

W województwie warmińsko-mazurskim tytuł najlepszej położnej zdobyła Mariola Tanajewska z Olsztyna. Zawodowo związana jest z Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym przy ul. Żołnierskiej oraz z placówką Baby-Med przy ul. Wiecherta. Pracuje jako położna rodzinna oraz na oddziale noworodkowym, gdzie każdego dnia odpowiada za zdrowie i bezpieczeństwo najmłodszych pacjentów.

To właśnie pacjentki i ich bliscy najczęściej zgłaszają położne do konkursu. Głosowanie traktowane jest jako forma podziękowania za opiekę, cierpliwość, spokój i wsparcie w czasie ciąży, porodu oraz w pierwszych tygodniach życia dziecka.

Opieka w ciąży, wsparcie po porodzie i pomoc w karmieniu piersią to codzienność jej pracy

Jak podkreślają organizatorzy konkursu, Mariola Tanajewska w swojej pracy łączy kompetencje medyczne z realnym wsparciem emocjonalnym. Towarzyszy kobietom zarówno w czasie ciąży, jak i po porodzie. Na oddziale noworodkowym pomaga mamom w pielęgnacji dzieci, wspiera w nauce karmienia piersią i odpowiada na pytania, które często pojawiają się po raz pierwszy właśnie po powrocie do domu z noworodkiem.

W ramach pracy jako położna rodzinna oferuje m.in. wizyty patronażowe po porodzie, edukację dla kobiet w ciąży oraz porady laktacyjne. Specjalizuje się w pielęgniarstwie położniczo-ginekologicznym, pielęgniarstwie rodzinnym oraz posiada certyfikat

doradcy laktacyjnego.

Konkurs oparty na doświadczeniach pacjentek, nie na formalnych ocenach

„Położna na medal” to konkurs, w którym nie decydują komisje ani gremia eksperckie, ale głosy pacjentek. To one zgłaszają kandydatki, opisują swoje historie i oddają głosy w dowód wdzięczności. Organizatorzy podkreślają, że właśnie ta autentyczność sprawia, że wyróżnienie ma szczególną wartość.

Tytuł przyznany Marioli Tanajewskiej to nie tylko osobisty sukces, ale także sygnał dla kobiet z regionu, że w Olsztynie pracuje specjalistka, której zaufały setki pacjentek.

źródło: poloznanamedal.info

Ubój zwierząt na własny użytek w gospodarstwie. Jakie są wymagania weterynaryjne?



Główny Lekarz Weterynarii informuje o wejściu w życie nowych przepisów dotyczących uboju zwierząt na użytek własny. Zmiany w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oznaczają zaktualizowane wymagania weterynaryjne, z którymi powinni zapoznać się wszyscy rolnicy planujący pozyskanie mięsa na własne potrzeby.

Nowe przepisy dotyczące uboju na użytek własny

Z dniem wejścia w życie rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 11 sierpnia 2025 r. zmieniającego przepisy w sprawie wymagań weterynaryjnych przy produkcji mięsa przeznaczonego na użytek własny, obowiązują zaktualizowane zasady dotyczące uboju zwierząt w gospodarstwach. Regulacje te precyzują zarówno zakres obowiązków rolników, jak i warunki sanitarne, które muszą zostać spełnione.

Zmiany mają na celu ujednolicenie praktyk oraz zwiększenie bezpieczeństwa zdrowotnego mięsa pozyskiwanego na potrzeby własne gospodarstw.

Jakie zwierzęta można ubijać w gospodarstwie?

Przepisy dopuszczają ubój określonych gatunków zwierząt wyłącznie w celu pozyskania mięsa na użytek własny. Dotyczy to m.in. świń, owiec, kóz, drobiu, zajęczaków oraz bydła do 12. miesiąca życia. Warunkiem jest, aby zwierzęta były zdrowe i pochodziły z gospodarstw nieobjętych ograniczeniami związanymi z chorobami zakaźnymi.

W szczególnych sytuacjach możliwy jest również tzw. ubój z konieczności, gdy zwierzę uległo wypadkowi, a jego dalsze utrzymywanie nie jest możliwe ze względów dobrostanowych.

Obowiązki wobec lekarza weterynarii

Rolnik planujący ubój – z wyjątkiem drobiu i zajęczaków – ma obowiązek poinformować powiatowego lekarza weterynarii o zamiarze jego przeprowadzenia. W zależności od gatunku i okoliczności uboju, konieczne może być także wykonanie badań przedubojowych i poubojowych, w tym obowiązkowego badania mięsa świń w kierunku włośni.

Kwalifikacje i warunki przeprowadzenia uboju

Ubój zwierząt musi być wykonywany przez osobę posiadającą odpowiednie kwalifikacje potwierdzone szkoleniem organizowanym przez powiatowego lekarza weterynarii. Przepisy jasno wskazują, że czynności te powinny być przeprowadzane w sposób ograniczający ból i stres zwierząt oraz z zachowaniem podstawowych zasad higieny.

Gospodarstwo musi również dysponować odpowiednim miejscem do przeprowadzenia uboju oraz do czasowego przechowywania produktów

ubocznych pochodzenia zwierzęcego.

„Niedopuszczalna jest sprzedaż, dystrybucja i inne formy przekazywania (bezpłatnego lub nie) mięsa przeznaczonego na użytek własny i żywności zawierającej takie mięso osobom spoza gospodarstwa, w którym zwierzę było utrzymywane.” – podkreśla Główny Lekarz Weterynarii.

Zaktualizowany poradnik dla rolników chcących dokonać uboju

W związku z wejściem w życie nowych przepisów, Główny Lekarz Weterynarii zachęca rolników do zapoznania się z aktualną wersją poradnika „Wymagania weterynaryjne przy przeprowadzaniu uboju zwierząt w gospodarstwie celem pozyskania mięsa na użytek własny – informacja dla rolników”. Dokument zawiera praktyczne wyjaśnienia oraz szczegółowe wskazówki dotyczące stosowania obowiązujących regulacji.

Poradnik można znaleźć **TUTAJ**.

źródło: GIW/UW

Warmińskie Graffitiary stworzyły jeden z najbardziej oryginalnych fantów WOŚP



fot. Ania Wojszel / Facebook

Nie było planu na wielką kampanię. Był telefon, spontaniczna decyzja i energia, której nie da się podrobić. Z tej mieszanki powstała akcja, która w kilka godzin zamieniła zwykłe Daewoo Tico w mobilne dzieło sztuki i jednocześnie w jeden z najbardziej oryginalnych fantów 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Barczewie.

Telefon, który uruchomił lawinę. „Jest akcja... wchodźcie w to?”

– Ania, jest akcja... wchodźcie w to? – taki telefon odebrała Ania Wojszel od Piotra Mostka. Odpowiedź była natychmiastowa. Najpierw zaskoczenie, chwilę później decyzja bez wahania: działamy. Pomysł był prosty, ale odważny: pomalować samochód, który trafi na licytację WOŚP. Do pomalowania wybrano Daewoo Tico. Styl? Cartoon. Bez kompromisów. Z pełną świadomością, że ma być kolorowo, wyraziście i tak, żeby nikt obok tego auta nie przeszedł obojętnie.

Graffitiary Warmiary w akcji. Osem godzin pracy i sto procent serca

Za realizację projektu odpowiadał duet znany lokalnie jako Graffitiary Warmiary: Ania Wojszel i Rozalia Wojszel. Ania przygotowała projekt i wizualizację,

farby udało się zdobyć dzięki wsparciu sklepu Farbkart farby & lakiery.

Praca trwała osiem godzin. Jak relacjonuje sama Ania, od początku towarzyszyła im dobra energia, śmiech i poczucie sensu tego, co robią. Cel był jeden: stworzyć coś wyjątkowego, co realnie pomoże w zbiórce na rzecz dzieci.

Auto malowane w remizie. OSP Barczewo udostępniła miejsce i zaplecze

Cała akcja odbyła się w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Barczewie. To tam samochód czekał przygotowany do pracy, a strażacy zadbali o warunki, które umożliwiły realizację projektu. To właśnie ta atmosfera współpracy i lokalnej solidarności sprawiła, że wydarzenie szybko zaczęło żyć własnym życiem

również w mediach społecznościowych.

Pomalowane Tico trafia na licytację WOŚP. Znamy miejsce i termin

Artystycznie pomalowane Daewoo Tico zostanie wystawione na licytację podczas 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Barczewie. Główna licytacja odbędzie się 25 stycznia w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 3 w Barczewie.

Organizatorki nie ukrywają, że liczą na wysoką kwotę i realne zaangażowanie mieszkańców. Auto jest w pełni gotowe do przekazania nowemu właścicielowi, a jego unikalny wygląd sprawia, że to jeden z najbardziej rozpoznawalnych fantów tegorocznego finału w regionie.

Ania Wojszel od lat zmienia przestrzeń Warmii i Mazur

Ania Wojszel od lat maluje przystanki autobusowe w

małych miejscowościach Warmii i Mazur, zamieniając zwykłe, szare wiaty w charakterystyczne, kolorowe punkty na mapie regionu. Wszystko zaczęło się w 2013 roku w Wipsowie, gdzie powstał pierwszy przystanek. Dziś artystyczne realizacje można zobaczyć m.in. w takich miejscowościach jak Borki Wielkie oraz dziesiątkach innych wsi rozsianych po regionie – łącznie jest ich już ponad 60. Każdy projekt powstaje na podstawie rozmów z mieszkańcami i lokalnych motywów: przyrody, historii i tożsamości miejsca.

Te przystanki nie są tylko ozdobą. Stały się wizytówką wielu miejscowości, powodem do dumy dla mieszkańców i realną atrakcją turystyczną Warmii i Mazur. Przyciągają gości z całej Polski, **były pokazywane także w zagranicznych mediach**, a zainteresowanie jest tak duże, że powstała nawet mapa ze szlakiem malowanych przystanków, z której korzystają turyści i rowerzyści planujący trasy po regionie.

Mapę i szlak artystycznie malowanych przystanków można znaleźć [TUTAJ](#).

źródło: Ania Wojszel

Używasz testerów w drogerii? Studentki UWM sprawdziły, co na nich rośnie i trafia na twoją skórę



W drogeriach testujemy zapachy, kolory i konsystencję niemal automatycznie. Mało kto zastanawia się jednak, ile rąk miało wcześniej kontakt z tym samym produktem. Dwie studentki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego postanowiły to sprawdzić naukowo i wyniki ich pracy mogą zaskakiwać.

Od codziennej obserwacji do pomysłu na pierwsze badania naukowe

Dominika Zielińska i Maja Muzyka rozpoczęły studia z mikrobiologii na Wydziale Biologii i Biotechnologii UWM i bardzo szybko zaangażowały się w pracę badawczą. Impulsem nie była sala laboratoryjna, ale zwykłe wizyty w drogeriach. Zauważały, że wiele osób wykonuje pełny makijaż przy użyciu testerów dostępnych na półkach, nakładając produkty bezpośrednio na twarz, usta i oczy. To wzbudziło ich niepokój i ciekawość jednocześnie.

Studentki postanowiły sprawdzić, czy ogólnodostępne testery kosmetyków są bezpieczne pod względem mikrobiologicznym. Tak powstał projekt badań dotyczących czystości mikrobiologicznej produktów testowych w drogeriach.

Jak wyglądały badania testerów

w drogeriach

Badania objęły cztery drogerie, które wyraziły zgodę na udział w projekcie. Początkowo planowano większą liczbę punktów, jednak uzyskanie zgód okazało się dużym wyzwaniem. Materiał do analizy pobierano przy użyciu jednorazowych wymazówek zwilżonych solą fizjologiczną.

Studentki przebadaly testery czterech typów kosmetyków: podkłady do twarzy, pomadki do ust, korektory oraz cienie do powiek. Zwróciły uwagę, że sposób użytkowania produktów ma ogromne znaczenie. Cienie często były dotykane palcami przez wiele osób. Korektory z aplikatorami przenosiły zanieczyszczenia z powrotem do opakowania. Niektóre testery były mocno zużyte, rozkruszone i pozostawiane w przypadkowych miejscach.

Analiza miała charakter mikroskopowy i makroskopowy. Studentki nie prowadziły badań molekularnych, ponieważ był to ich pierwszy projekt badawczy. Mimo to obserwacje laboratoryjne pozwoliły zauważyć obecność różnych

mikroorganizmów, w tym bakterii o zróżnicowanych kształtach, charakterystycznych dla środowisk intensywnie eksploatowanych przez wiele osób.

Co ujawniła analiza mikrobiologiczna kosmetyków

W próbkach pobranych z testerów zaobserwowano obecność licznych bakterii, w tym form typowych dla flory skórnej człowieka. Pojawiały się zarówno bakterie Gram-dodatnie, jak i Gram-ujemne, w różnych układach komórkowych. W części preparatów widoczne były również przetrwalniki, co świadczy o zdolności niektórych drobnoustrojów do przetrwania w niesprzyjających warunkach.

Choć liczba próbek była ograniczona, wyniki jasno pokazały, że testery kosmetyków mogą stanowić realne źródło kontaktu z mikroorganizmami. Szczególnie niepokojące były przypadki mocno zużytych produktów, które nie sprawiały wrażenia regularnie czyszczonych ani wymienianych.

Ankieta wśród pracowników drogerii i różnice między punktami

Badania nie ograniczyły się tylko do analizy laboratoryjnej. Studentki przeprowadziły także ankietę wśród pracowników drogerii. Pytały o procedury dotyczące dezynfekcji testerów, częstotliwość czyszczenia oraz sposób postępowania z przeterminowanymi produktami.

W trzech punktach deklarowano regularną dezynfekcję testerów po użyciu przez klientów. W tych drogeriach stan kosmetyków był zauważalnie lepszy. W jednej z drogerii zwrócono uwagę na odpowiedzialne podejście do utylizacji testerów, co ma znaczenie nie tylko dla zdrowia klientów, ale także dla środowiska.

Świadomość, która zostaje na lata

Doświadczenie badawcze wpłynęło na codzienne nawyki obu studentek. Podczas zakupów zachowują dziś większą ostrożność. Testują kosmetyki głównie na dłoni, używają niewielkich ilości produktu i pamiętają o higienie rąk. Wiedza zdobyta w trakcie badań sprawiła, że inaczej patrzą na pozornie bezpieczne sytuacje w przestrzeni publicznej.

Badania testerów były dla nich także ważnym krokiem naukowym. Dominika Ziplińska dzięki temu projektowi odkryła swoje dalsze zainteresowania badawcze i dziś rozwija się w kierunku biologii roślin i fitopatologii. Maja Muzyka koncentruje się obecnie na tematyce żywności, jej produkcji i pakowania, działając aktywnie w kole naukowym związanym z mikrobiologią.

Obie kontynuują studia magisterskie z mikrobiologii, a ich pierwsze badania pokazują, że nauka może zaczynać się od prostego pytania i uważnej obserwacji codzienności.

źródło: UWM

„Siedzimy w kurtkach i czapkach”. Studenci Szkoły Zdrowia Publicznego UWM alarmują



Zajęcia prowadzone w kurtkach i czapkach, niska temperatura w salach, wilgoć i przeciekający dach – tak studenci Szkoły Zdrowia Publicznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie opisują warunki, w jakich odbywają się zajęcia w budynku przy ul. Żołnierskiej. Po sygnałach kierowanych do redakcji uczelnia przedstawia swoje stanowisko.

„Siedzimy w kurtkach po kilka godzin dziennie”

Do naszej redakcji zgłosili się studenci Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, którzy alarmują o trudnych warunkach nauki w Szkole Zdrowia Publicznego. Jak podkreślają, niska temperatura w salach oraz częściach wspólnych budynku jest odczuwalna szczególnie w okresie mrozów.

„Kolokwium piszemy w auli, która jest wyłączona z użytku ze względu na mróz, siedzimy w kurtkach i czapkach w salach. Zajęcia nadal trwają” – relacjonuje studentka Szkoły Zdrowia Publicznego.

Studenci zwracają uwagę, że mimo trudnych warunków zajęcia odbywają się zgodnie z planem, a możliwości usprawiedliwiania nieobecności są bardzo ograniczone.

„Siedzimy na tej uczelni po prawie 10 godzin niemal codziennie. Ciągłe chorujemy przez warunki, w jakich mamy zajęcia” – dodaje studentka.

TKO - elektroniczne wydanie dziennika

Wilgoć, grzyb i przeciekający dach w budynku UWM przy ul. Żołnierskiej

Z relacji studentów wynika, że problemem jest nie tylko temperatura, ale także ogólny stan techniczny budynku Szkoły Zdrowia Publicznego.

„Grzyb i wilgoć są wszędzie. W salach stoją wiadra zbierające wodę z przeciekającego dachu, a zimą temperatura spada nawet do około 13 stopni” – czytamy w jednej z relacji przesłanych do redakcji.

Studenci podkreślają, że część wykładowców decyduje się na skracanie zajęć lub ich przekładanie, jednak nie zawsze jest to możliwe. Wskazują także na zniszczone wyposażenie sal oraz bardzo ograniczoną infrastrukturę socjalną.

„Czujemy się gorszym sortem studentów”

Studenci porównują warunki panujące w budynku przy ul. Żołnierskiej z tymi, które oferują inne części kampusu UWM w Kortowie.

„Na Kortowie są stołówki, miejsca do nauki i automaty z ciepłymi napojami. U nas jest mały pokój socjalny z trzema krzesłami i czajnikiem, kupionym ze składki studentów” – relacjonują.

Zwracają także uwagę na problemy z parkowaniem oraz zimowym utrzymaniem terenu wokół budynku.

„U nas toczy się walka o dogodne miejsce siedzące i świeżą bułkę z automatu oraz o dogodną w miarę ogrzaną salę z projektorem lub tablicą” – podsumowano w jednej z relacji.

Stanowisko UWM: była awaria, zajęcia mogły się odbywać

O komentarz w sprawie warunków panujących w Szkole Zdrowia Publicznego nasza redakcja zwróciła się do rzecznika prasowego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Jak przekazał Norbert Kaczan, w niektórych pomieszczeniach budynku SZP czasowo odnotowano spadki temperatury, co miało związek z awarią ogrzewania.

„W niektórych pomieszczeniach czasowo niestety tak. Przyczyniła się do tego awaria ogrzewania. Jednocześnie nauczyciele akademicki, którzy uważali, że temperatura nie pozwala na prowadzenie zajęć, odwoływali je. Obecnie instalacje grzewcze pracują na maksymalnych możliwościach” – poinformował rzecznik UWM.

Jak dodał, do dyspozycji nauczycieli i studentów udostępniono również dodatkowe nagrzewnice, a ostatnich kilka wykładów planowanych w semestrze zimowym w Auli Z, zostało przeniesionych do Kortowa.

Kontrola Sanepidu na UWM

Rzecznik UWM odniósł się także do kwestii dalszego prowadzenia zajęć w Szkole Zdrowia Publicznego.

„Ostatnia wizytacja Sanepidu przeprowadzona w dniu 14 stycznia 2026 r. potwierdziła, że zajęcia mogą się odbywać zgodnie z planem. W salach dydaktycznych zmierzono temperatury od 19,1 stopni Celsjusza po 20,5 stopni Celsjusza” – przekazał Norbert Kaczan. Jak podkreślił, zgodnie z obowiązującymi przepisami temperatura w pomieszczeniach dydaktycznych nie powinna być niższa niż 18 stopni Celsjusza, a przedstawicielka Sanepidu nie wydała żadnych zaleceń.

Aula, parkingi i plany na nową siedzibę Szkoły Zdrowia Publicznego

Przedstawiciel UWM wyjaśnił, że chwilowe problemy z zalegającym śniegiem mogą się pojawiać po intensywnych opadach.

„Ciągi piesze są odśnieżane, podobnie jak parking. Okresowe problemy mogą jednak wystąpić po intensywnych opadach śniegu, z którymi zmagał się ostatnio Olsztyn.” – przekazał Norbert Kaczan

W odpowiedzi na pytania dotyczące problemów lokalowych oraz parkowania UWM poinformował również o planach przeniesienia Szkoły Zdrowia Publicznego do nowej siedziby.

Senat uczelni w grudniu 2025 roku wyraził pozytywną opinię w sprawie skorzystania z prawa pierwokupu budynku przy ul. Tuwima – dawnej siedziby instytutu PAN. Jak podkreśla uczelnia, adaptacja nowego obiektu ma być korzystniejszym rozwiązaniem niż kosztowny remont obecnej siedziby przy ul. Żołnierskiej.

Podobne problemy wcześniej na Wydziale Humanistycznym

Podobne sygnały dotyczące niskich temperatur wcześniej napływały również z Wydziału Humanistycznego UWM. W tym przypadku uczelnia potwierdziła wystąpienie awarii systemu ogrzewania oraz czasowe spadki temperatury w części pomieszczeń, sięgające nawet około 14 stopni Celsjusza. Jak informował rzecznik UWM, sytuacja ta skutkowała m.in. decyzjami o odwołaniu części zajęć dydaktycznych, a po zidentyfikowaniu problemu podjęto działania naprawcze.

Zator na drodze. Ciężarówki utknęły i całkowicie zablokowały przejazd



Na jednej z głównych ulic Działdowa ruch nagle stanął. Kierowcy musieli czekać, a sytuacja wyglądała poważnie. Wszystko rozegrało się w ciągu kilku chwil, gdy na zaśnieżonym poboczu doszło do niebezpiecznego manewru.

Policjanci zastali na miejscu zablokowaną drogę i dwie ciężarówki stojące naprzeciwko siebie

Do zdarzenia doszło na ulicy Nidzickiej w Działdowie. Funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji zostali skierowani na miejsce po informacji o utrudnieniach w ruchu. Na miejscu zastali dwie ciężarówki, które całkowicie zablokowały przejazd. Sytuacja była szczególnie niebezpieczna, ponieważ droga w tym miejscu jest wąska, a pobocze pokryte zalegającym śniegiem.

Jeden z kierowców próbował ominąć zalegający na poboczu śnieg i zjechał zbyt blisko krawędzi jezdni. Pojazd częściowo osunął się i utknął, przez co przejazd stał się niemożliwy. Drugi samochód ciężarowy nie miał już możliwości bezpiecznego minięcia przeszkody.

Na szczęście nikt nie ucierpiał, ale konsekwencje mogły być dużo poważniejsze

W zdarzeniu nikt nie odniósł obrażeń. To najważniejsza informacja, jednak sytuacja mogła zakończyć się znacznie gorzej. Duże pojazdy, śliska nawierzchnia i ograniczona przestrzeń to połączenie, które w każdej chwili może doprowadzić do poważnego wypadku.

Na miejscu nie było konieczności wzywania zespołów ratownictwa medycznego. Ruch przez pewien czas był utrudniony, co powodowało zdenerwowanie wśród kierowców, ale najważniejsze było zabezpieczenie miejsca i przywrócenie przejeźdźności.

Policja zakończyła interwencję

pouczeniem i przypomina o zasadzie ograniczonego zaufania

Funkcjonariusze po przeanalizowaniu sytuacji pouczyli sprawcę zdarzenia. Nie nałożono mandatu, jednak policjanci podkreślają, że zimowe warunki wymagają od kierowców znacznie większej ostrożności i przewidywania konsekwencji każdego manewru.

Policja apeluje do wszystkich uczestników ruchu drogowego o zachowanie szczególnej ostrożności, dostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze oraz stosowanie zasady ograniczonego zaufania. Nawet pozornie drobny błąd na zaśnieżonej jezdni może doprowadzić do poważnych utrudnień lub tragedii.

źródło: KPP Działdowo

Prezydent nie wie, jak odśnieżane są ulice Olsztyna? Radny ujawnia kompromitujące pismo



fot. UM Olsztyn

Czy w Olsztynie panuje chaos przy odśnieżaniu? Radny wojewódzki Piotr Soćko ujawnił korespondencję z ratuszem, z której wynika, że Urząd Miasta nie posiada informacji o standardach, organizacji ani finansowaniu zimowego utrzymania dróg. Sprawa jest poważna, bo dotyczy bezpieczeństwa mieszkańców i obowiązków władz miasta.

Pytanie do Prezydenta Olsztyna o zimowe utrzymanie dróg

Sprawa rozpoczęła się od wniosku o udostępnienie informacji publicznej, który radny wojewódzki Piotr Soćko skierował do prezydenta Olsztyna Roberta Szewczyka. Pismo dotyczyło zasad funkcjonowania tzw. „Akcji Zima”, czyli zimowego utrzymania dróg na terenie Olsztyna.

Radny pytał m.in. o obowiązujące standardy odśnieżania, hierarchię ulic podczas intensywnych opadów, procedury reagowania w sytuacjach kryzysowych, wykaz podmiotów realizujących zadania, dostępny sprzęt i jego gotowość, a także o wydatki budżetowe i liczbę skarg mieszkańców. W uzasadnieniu wniosku wskazano na liczne sygnały od mieszkańców dotyczące śliskich dróg, opóźnień w odśnieżaniu oraz realnego zagrożenia dla

Odpowiedź Urzędu Miasta Olsztyna w prawie odśnieżania. „Nie posiadamy takich informacji”

Kluczowym dokumentem w sprawie jest odpowiedź z 13 stycznia 2026 roku, podpisana przez sekretarza miasta. Z jej treści wynika, że urząd nie przekazał żadnych merytorycznych danych dotyczących zimowego utrzymania dróg.

„Urząd Miasta Olsztyna nie posiada wyżej wymienionej informacji” – czytamy w oficjalnym piśmie.

Ratusz poinformował jednocześnie, że nie jest dysponentem danych, o które pytał radny, i wskazał inną jednostkę miejską jako właściwą do udzielenia odpowiedzi.

„Dysponentem takich danych jest Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie (...) do którego proponuję zwrócić się ze stosownym wnioskiem” – napisano w odpowiedzi.

Chaos w odśnieżaniu Olsztyna. Radny punktuje Prezydenta Szewczyka

Taka odpowiedź wywołała ostrą reakcję Piotra Soćko. W opublikowanym wpisie w mediach społecznościowych radny ocenił ją jako dowód chaosu informacyjnego i braku wiedzy po stronie prezydenta Olsztyna na temat realizacji jednego z kluczowych zadań własnych gminy.

Radny argumentuje, że skoro pyta prezydenta, a nie jednostkę podległą, który nie potrafi wskazać standardów, procedur, kosztów ani zasad nadzoru nad odśnieżaniem, to trudno mówić o realnej kontroli nad systemem, który bezpośrednio wpływa na bezpieczeństwo mieszkańców zimą. W jego ocenie odsyłanie do innej jednostki to unikanie odpowiedzialności i tzw. „psychologia urzędnicza”.

Prezydent Olsztyna wezwany do

usunięcia naruszenia prawa

W odpowiedzi na pismo ratusza radny skierował kolejne – formalne wezwanie do zaprzestania naruszania prawa oraz do ponownego, rzetelnego rozpatrzenia wniosku o informację publiczną. W dokumencie wskazuje, że urząd nie udostępnił informacji w żadnym zakresie, a jeśli uznaje, że nie może ich przekazać, powinien wydać decyzję administracyjną, a nie jedynie pismo informacyjne.

Radny podkreśla, że organ wykonawczy gminy powinien posiadać informacje o odśnieżaniu, gdyż to zadanie własne gminy. Jednocześnie posiadanie tej wiedzy to element sprawowania nadzoru nad jednostkami organizacyjnymi i wykonawcami zewnętrznymi.

„Brak posiadania przez Prezydenta Miasta takich informacji mógłby świadczyć o nienależytym wykonywaniu obowiązków nadzorczych, a także rodzić wątpliwości co do prawidłowości gospodarowania środkami publicznymi oraz realizacja zadań z zakresu bezpieczeństwa ruchu” – napisał Piotr Soćko

Radny domaga się pełnej odpowiedzi na pytania dotyczące zimowego utrzymania dróg lub jednoznacznego rozstrzygnięcia sprawy w trybie przewidzianym przez ustawę. Wyzaczył również termin siedmiu dni na reakcję urzędu.

Spór o kompetencje czy realny problem miasta?

Z dokumentów ujawnionych przez radnego jasno wynika, że Urząd Miasta Olsztyna oficjalnie przyznaje, iż nie posiada informacji o funkcjonowaniu systemu zimowego utrzymania dróg i wskazuje jako właściwą jednostkę Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie.

Pozostaje jednak pytanie, czy w przypadku zadania tak istotnego dla bezpieczeństwa mieszkańców prezydent miasta i ratusz powinni dysponować wiedzą o standardach, kosztach i nadzorze nad jego realizacją. Spór ma więc nie tylko wymiar formalny, ale również polityczny i organizacyjny – dotyczy tego, kto faktycznie odpowiada za „Akcję Zima” i czy mieszkańcy mogą liczyć na sprawnie działający system w okresie zimowym.

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	21/2026
Data wydania	21 stycznia 2026
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.